

O. Wiesław Bar OFMConv

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Prawo naturalne a wady zgody małżeńskiej

Problem ujmę w trzech punktach: 1) prawo naturalne; 2) wady zgody małżeńskiej; i 3) „a”. Oczywiście nie będzie to systematyczny wykład, wszak wystąpienie ma formę „referatu”. Ponadto uwzględniam fakt, że dopiero co wysłuchaliśmy magistralnego wykładu na temat prawa naturalnego¹. Skoncentruję się najpierw na nowym zainteresowaniu prawem naturalnym w Kościele i ośrodkach naukowych. Przy wadach zgody zwrócę uwagę na kan. 1098 i 1103; wreszcie na tytułową relację „a”, z uwzględnieniem niektórych warunków, w jakich zgoda jest wyrażana.

1. Prawo naturalne

Jan Paweł II, dnia 6 lutego 2004 r., do uczestników sesji plenarnej Kongregacji Nauki Wiary, zachęcając ich do zajęcia się moralnym prawem naturalnym, mówił m.in.: „Na fundamencie tego prawa można rozwijać konstruktywny dialog z wszystkimi ludźmi dobrej woli, a szerzej ze społeczeństwem

¹ Zob. też: J. Laskowski, *Prawo naturalne*, „Prawo Kanoniczne”, R. 34, 1991, nr 1–2, s. 151–162; J. Hervada Xiberta, *El Derecho Natural en la praxis de los canonistas*, [w:] *El pensamiento jurídico: pasado, presente y perspectiva. Libro homenaje al prof. Juan José Gil Cremades*, coord. por M. Elósegui Galindo Ayuda, Zaragoza 2008, s. 405–416; tenże, *Historia de la ciencia del derecho natural*, Pamplona 1987.

świeckim. (...) Zachęcam was zatem do podjęcia stosownych inicjatyw, które przyczynią się do konstruktywnej odnowy nauczania na temat moralnego prawa naturalnego oraz do szukania zbieżności poglądów z przedstawicielami innych wyznań, religii i kultur”².

W odpowiedzi na to wezwanie Kongregacja Nauki Wiary wystosowała list do uniwersytetów katolickich, aby włączyły się w studiowanie tej materii w kontekście współczesności. Poza ośrodkami w Europie – Paryżu czy Rzymie – w sposób systematyczny, w ramach dorocznych Międzynarodowych Dni Prawa Naturalnego, wybrane zagadnienia podejmują m.in. wydziały prawa papieskich uniwersytetów katolickich w Chile i Argentynie.

Podczas dotychczasowych Międzynarodowych Dni Prawa Naturalnego rozważano znaczenie prawa naturalnego w XXI wieku (Santiago de Chile, 2005 r.)³, zastanawiano się nad relacjami: prawo naturalne a wielokulturowość (Buenos Aires, 2006 r.)⁴, prawo naturalne a neokonstytucjonalizm (Santiago de Chile, 2007 r.)⁵, prawo naturalne a uznana laickość (Buenos Aires, 2008 r.)⁶, prawo naturalne a fundament praw człowieka (Santiago de Chile, 2009 r.)⁷. W czasie ostatnich – odbywających się od 20 do 22 października 2010 r. w Buenos Aires – debatowano nad relacją między prawem naturalnym a konsensem⁸. Na zakończenie VI Dni Ilva Myriam Hoyos Castañeda (Universidad de la Sabana) rozważała kwestię relacji między godnością osoby a godnością rodziny (*De la dignidad personal a la dignidad familiar*).

Podając przykłady wcielania w życie zachęty Jana Pawła II, nie można pominąć aktywności papieża Benedykta XVI, który w przemówieniu do zgromadzonych na międzynarodowym kongresie na temat prawa moralnego naturalnego na Papieskim Uniwersytecie Laterańskim, 12 lutego 2007 r.,

² „L'Osservatore Romano”, wyd. pol., 2004, nr 5, s. 43.

³ *La vigencia de la ley natural en el siglo XXI*, I Jornadas Internacionales de Derecho Natural.

⁴ *Ley natural y multiculturalismo*, II Jornadas Internacionales de Derecho Natural.

⁵ *La ley natural y el neoconstitucionalismo*, III Jornadas Internacionales de Derecho Natural.

⁶ *Ley natural y legítima laicidad*, IV Jornadas Internacionales de Derecho Natural.

⁷ *Ley natural y fundamento de los Derechos Humanos*, V Jornadas Internacionales de Derecho Natural.

⁸ *Ley natural y consenso*, VI Jornadas Internacionales de Derecho Natural.

wskazywał na potrzebę refleksji w tej materii oraz „odnalezienia jego prawdy wspólnej wszystkim ludziom”⁹.

Tylko z pierwszych sześciu miesięcy 2010 roku odnotowałem osiem wypowiedzi w nauczaniu tego papieża na temat prawa naturalnego, a w ciągu jego pontyfikatu problematyka ta znajduje się w co najmniej 42 tekstach. Rozważania te Benedykt XVI podejmuje w kontekście kryzysu kulturowego i relatywizmu. Wystarczy hasłowo podać te z bieżącego roku, które wiążą się z niniejszą problematyką:

- relatywizm, prawda i dialog (w przemówieniu do akademii papieskich, gdzie papież wskazuje na potrzebę kształtowania człowieka w jego integralności; na brak odniesień do ideałów i moralności trzeba odpowiadać ukazywaniem ich – ideałów, wartości i prawdy)¹⁰;
- sprawiedliwość, miłosierdzie i prawda (przemówienie do Trybunału Roty Rzymskiej; by chodzić drogami sprawiedliwości i miłosierdzia, które postulują miłość i prawdę; „Tylko w prawdzie rozkwita miłość i może być przeżywana autentycznie (...). Bez niej miłość staje się czczym/pustym sentymentalizmem”¹¹);
- prawo naturalne a kwestia ekologiczna (przemówienie do Korpusu Dyplomatycznego; papież wskazał na korzenie obecnego kryzysu ekologicznego – są one natury moralnej, więc przez edukację trzeba wpływać na zmianę mentalności. Tu też podniósł kwestię legislacji małżeństw osób tej samej płci, gdy pod hasłem walki z dyskryminacją uderza się w biologiczny fundament różnic między płciami)¹².

⁹ *Discurso di Sua Santità Benedetto XVI ai partecipanti al Congresso Internazionale Sulla legge morale naturale pro mosso dalla Pontificia Università Lateranense*, 12 febbraio 2007, www.vatican.va/holy_father/benedict_xvi/speeches/2007/february/documents/hf_ben-xvi_spe_20070212_pul_it.html [1.05.2011].

¹⁰ Zob. *Discurso di Sua Santità Benedetto XVI ai partecipanti alla Seduta Pubblica delle Pontificie Accademiae*, 28 gennaio 2010. www.vatican.va/holy_father/benedict_xvi/speeches/2010/january/documents/hf_ben-xvi_spe_20100128_academies_it.html.

¹¹ Zob. *Discurso di Sua Santità Benedetto XVI in occasione dell'Inaugurazione dell'Anno Giudiziario del Tribunale della Rota Romana (29 gennaio 2010)*, www.vatican.va/holy_father/benedict_xvi/speeches/2010/january/documents/hf_ben-xvi_spe_20100129_rota-romana_it.html.

¹² *Discurso di Sua Santità Benedetto XVI agli Eccellentissimi Membri del Corpo Diplomatico accreditato presso la Santa Sede, per la presentazione degli auguri per il nuovo anno (11 gen-*

2. Wady zgody małżeńskiej

Niewątpliwie tematy dotyczące zgody małżeńskiej nie należą do łatwych. Trudno dojść do zgody, zwłaszcza współcześnie, w dobie zmian w praktycznym pojmowaniu i teoretycznym rozważaniu samego małżeństwa. Z pierwszą kwestią nie ma znaczących problemów. Tak starożytne, jak i współczesne aforyzmy wyrażają ją następująco: „Non concubitus sed consensus matrimonium facit”; „Consensus et non amor matrimonium facit”, *etc.*, wskazując że małżeństwo jest związkiem ustanowionym; nie wynika z faktu, lecz wolnej woli kontrahentów, czyli z ich zgody na nie. Człowiek bowiem jest osobą, a z tym związane jest samookreślenie¹³.

Powiązanie prawa naturalnego i wad zgody małżeńskiej upoważnia do pominięcia w przedłożeniu innych tytułów w obszarze zgody:

- niezdadności do powzięcia konsensusu małżeńskiego (*incapacitas*, kan. 1095) oraz
- braku zgody małżeńskiej (*defectus consensus*, kan. 1101 § 2).

Wskazane przepisy – zarówno trzy postaci niezdadności (brak wystarczającego używania rozumu, poważny brak rozeznania oceniającego co do istotnych praw i obowiązków małżeńskich, niezdolność z przyczyn psychicznych do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich), jak też wykluczenie pozytywnym aktem woli samego małżeństwa, choć wyrażanej słowami czy w inny dozwolony sposób, tj. symulacja – są deklaracją prawa naturalnego¹⁴.

Zatem interesuje nas relacja prawo naturalne – wady zgody małżeńskiej, czyniące ją prawnie nieskuteczną. Według KPK 1983 nie zaistniał węzeł małżeński w przypadku:

1. braku wiedzy koniecznej o małżeństwie, istniejącej w chwili wyrażania zgody U któregoś z nupturientów – kan. 1096 § 1;
2. błędu co do osoby lub jej przymiotu, zamierzonego bezpośrednio i zasadniczo – Kan. 1097 § 1–2;

naio 2010), www.vatican.va/holy_father/benedict_xvi/speeches/2010/january/documents/hf_ben-xvi_spe_20100111_diplomatic-corps_it.html.

¹³ Zob. J. Hervada, *Esencia del matrimonio y consentimiento matrimonial*, „Persona y Derecho”, R. 9, 1982, s. 149–179.

¹⁴ Zob. W. Góralski, *Systematyka tytułów nieważności małżeństwa w zakresie zgody małżeńskiej w KPK z 1983 r.*, „Prawo Kanoniczne”, R. 35, 1992, nr 1–2, s. 203, 205.

3. podstępnego wprowadzenia w błąd co do przymiotu drugiej strony, który z natury swojej poważnie zakłócił wspólnotę małżeńską – kan. 1098;
4. błędu co do jedności, nierozzerwalności albo sakramentalności małżeństwa, jeśli determinował wolę – kan. 1099;
5. wykluczenia pozytywnym aktem woli istotnego elementu małżeństwa lub takiego jego przymiotu – Kan. 1101 § 2);
6. dołączenia warunku dotyczącego przyszłości (zawsze) albo przeszłości lub terażniejszości (jeśli nie spełnił się w chwili zawierania małżeństwa) – kan. 1102 § 1–2;
7. wyboru małżeństwa w celu uwolnienia się od ciężkiego, zewnętrznego, choćby nieumyślnie wywołanego przymusu – kan. 1103).

Choć skutek wad jest taki sam – nieważność umowy małżeńskiej – to ich źródła pochodzenia są zróżnicowane: prawo naturalne albo prawo pozytywne. Nie znajdziemy w Kodeksie Prawa Kanonicznego stosownych katalogów, te – zdaniem P. Monety – pozostawiono nauce prawa kanonicznego¹⁵.

Ksiądz Wojciech Góralski, podziеляjąc stanowisko Urbano Navarrete, do wad zgody wynikających „niewątpliwie z prawa naturalnego” zaliczył:

1. brak wiedzy koniecznej o małżeństwie (kan. 1096 § 1);
2. błąd co do osoby lub jej przymiotu, zamierzony bezpośrednio i zasadniczo (kan. 1097 § 1–2);
3. błąd co do jedności, nierozzerwalności albo sakramentalności małżeństwa, jeśli determinował wolę (kan. 1099);
4. wykluczenie pozytywnym aktem woli istotnego elementu małżeństwa lub jego istotnego przymiotu (kan. 1101 § 2);
5. warunek dotyczący przeszłości lub terażniejszości, jeśli nie spełnia się w chwili zawierania małżeństwa (kan. 1102 § 2).

Z kolei nieważność z tytułu wady zgody, określona w kan. 1101 § 1, pochodzi z prawa pozytywnego, gdyż – jak pisze Góralski za Navarrete – „z samego (...) prawa naturalnego dodanie takiego warunku [dotyczącego przyszłości] wyłącza ważność małżeństwa aż do chwili

¹⁵ Tamże, s. 206; P. Moneta, *Matrimonio canonico e problemi di diritto transitorio (con particolare riferimento al dolo)*, „Il Diritto Ecclesiastico”, R. 14, 1985, nr 1–2, p. 290–292.

spełnienia się warunku¹⁶. Owszem, zgoda ta jest naturalnie wystarczająca (*consensus natura liter sufficiens*), ale prawnie nieskuteczna (*consensus iuridice inefficax*), czyli nie spowoduje powstania węzła małżeńskiego. Jest prawnie wystarczająca, bo w przypadku odwołania warunku może być skuteczna co do jej celu¹⁷.

Brak zgodności stanowisk w nauce prawa kanonicznego dotyczy pochodzenia normy z kanonów 1098 i 1103. Przy czym nieobca jest też zmiana poglądów U tych samych autorów, do czego jeszcze nawiązę.

W rozważaniach nad pochodzeniem normy zawartej w kan. 1103 dominuje wskazanie, że nieważność małżeństwa zawartego pod przymusem wynika z prawa naturalnego (Urbano Navarrete), o czym uczył już św. Tomasz z Akwinu; ale nie można zapominać też o nurcie idącym za opinią Sancheza, że nieważność małżeństwa w takim przypadku wynika z prawa pozytywnego. Czy rozwiązaniem ostatecznym jest odpowiedź „Affirmative” z 15 września 1986 r. ówczesnej Papieskiej Komisji do Autentycznej Interpretacji Kodeksu Prawa Kanonicznego, na zapytanie: *Utrum vitium consensus de quo in can. 1103 matrimoniis non catholicorum applicari possit?*

Ksiądz W. Góralski komentując ją wskazuje, że odpowiedź ta „zakłada (...) jako pewną doktrynę uznającą moc unieważniającą małżeństwo tkwiącą w przymusie i bojaźni z samego prawa naturalnego”¹⁸. Podziela opinię Navarrete, że nie oznacza to, że „kan. 1103 jest wyrazem prawa naturalnego w całej swojej rozciągłości”, że „jest rzeczą niezwykle trudną określić zasięg, w granicach którego prawo naturalne sprawia nieważność umowy małżeńskiej z tytułu przymusu i bojaźni”, i opowiada się za jego stwierdzeniem z 1972 r., że „cechą kwalifikacyjną bojaźni sprawiającej nieważność małżeństwa winna być jej ciężkość”¹⁹.

Ksiądz G. Erlebach wskazuje, że „Ustawodawca nie odstąpił w kan. 1103 od wymogu przymusu zewnętrznego jako przyczyny bojaźni, uwypuklił jed-

¹⁶ Tamże, s. 206.

¹⁷ Tamże, s. 209.

¹⁸ W. Góralski, *Systematyka tytułów...*, dz. cyt., s. 209; zob. tenże, *Znaczenie odpowiedzi Papieskiej Komisji Autentycznej Interpretacji Kodeksu Prawa Kanonicznego (z 1983 r.) udzielonych w dziedzinie prawa małżeńskiego*, „*Ius matrimoniale*”, R. 1, 1990, s. 141–149.

¹⁹ Tamże, przypis 31.

nak sytuację ofiary przymusu, uzależniając sankcję nieważności jedynie od efektu przymusu, mianowicie od ciężkości bojaźni i braku innej możliwości uniknięcia zła grożącego w razie niepodporządkowania się osobie wywierającej przymus²⁰.

Zaś co do źródła normy unieważniającej (kan. 1103) uważa że w każdej z postaw jest „źródło prawdy”²¹. Wielu kanonistów wskazywało kiedyś na prawo naturalne, uzasadniając odmowę *sanatio in radice* w przypadku przymusu. Gaspari i inni uważali, że akt ten byłby ważny, gdyby nie interwencja Kościoła, chroniącego osoby zmuszane. Jeszcze inni stoją na stanowisku, że norma zakorzeniona jest w prawie naturalnym, ale jej określenie jest interwencją Ustawodawcy. Nie rozstrzygając o racjach wskazanych postaw, cytowany Autor wskazuje na potrzebę odwołania się „do kategorii nieważności *ex natura rei*. Krótko mówiąc, ową *res* stanowi konsens małżeński. Do jego ważności nie wystarcza jednak wyrażenie jakiejkolwiek woli, lecz potrzebna jest wola, która osiągnęła minimalnie konieczny stopień autodeterminacji”. Odwołując się do analogii – do zasady, że „nie wystarcza jakiejkolwiek używanie rozumu, ale jest potrzebne rozeznanie krytyczne proporcjonalne do małżeństwa”, podkreśla, że „również i w tej materii nie wystarcza jakakolwiek wola, lecz wola proporcjonalnie konieczna”. Nie można pomijać tego, że „istnieje ścisły związek między wolą wyrażoną w konsensie a wolnością zewnętrzną, jako że wolność od przymusu jest warunkiem koniecznym, choć samym w sobie niewystarczającym, by dana osoba mogła podjąć decyzję zawarcia małżeństwa i faktycznie je zawarła. Wolność od przymusu jest przesłanką konieczną do autodeterminacji do małżeństwa, i to do małżeństwa z określoną osobą, jako że bezdyskusyjnie przyjmuje się, iż małżeństwo jest zawierane nie inaczej jak *intuitu personae*, z racji tej a nie innej osoby. (...) przymus zewnętrzny uniemożliwia wystarczającą autodeterminację do zawarcia małżeństwa”²².

Autorzy kanoniści opowiadający się za prawnonaturalnym pochodzeniem nieważności z tytułu podstępnego wprowadzenia w błąd, argumentują, że istotę małżeństwa stanowi wspólnota, zaś podane działanie w nią godzi,

²⁰ G. Erlebach, *Ochrona wolności nupturientów w kanonicznym porządku prawnym. Zarys problematyki*, „Prawo Kanoniczne”, R. 52, 2009, nr 3–4, s. 201.

²¹ Tamże, s. 203.

²² Tamże, s. 204 n.

więc czyni małżeństwo nieważnym. Deklarację kodeksową bezpośrednio inspirowuje personalistyczna wizja małżeństwa Soboru Watykańskiego II²³, doktrynalnie uzasadnia nauka Jana Pawła II, wyrażona choćby w adhortacji apostolskiej *Familiaris consortio*²⁴. W jej części drugiej – *Zamysł Boży względem małżeństwa i rodziny* – wskazując, że człowiek jest obrazem Boga-Miłości, Papież podkreślił, że „Bóg stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo powołując go do istnienia z *miłości*, powołał go jednocześnie *do miłości*”²⁵.

Odwołując się do nauczania Soboru Watykańskiego II, zawartego w Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym (*Gaudium et spes*, 12), Jan Paweł II podkreślił, że „Jedynym «miejscem» umożliwiającym takie oddanie w całej swej prawdzie jest małżeństwo, czyli przymierze miłości małżeńskiej lub świadomy i wolny wybór, poprzez który mężczyzna i kobieta przyjmują wewnętrzną wspólnotę życia i miłości, zamierzoną przez samego Boga, która jedynie w tym świetle objawia swoje prawdziwe znaczenie. Instytucja małżeństwa nie jest wynikiem jakiejś niesłusznej ingerencji społeczeństwa czy władzy ani zewnętrznym narzuceniem jakiejś formy, ale stanowi wewnętrzną wymóg przymierza miłości małżeńskiej, które potwierdza się publicznie jako jedyne i wyłączne dla dochowania w ten sposób pełnej wierności wobec zamysłu Boga Stwórcy. Wierność ta, daleka od krępowania wolności osoby, zabezpiecza ją od wszelkiego subiektywizmu i relatywizmu i daje jej uczestnictwo w stwórczej Mądrości”²⁶.

Wspomniałem już, że nieobca jest też zmiana poglądów U tych samych autorów, jak choćby cytowanego U. Navarrete’a, który w okresie prac nad nowym kodeksem tytuł nieważności „podstępne wprowadzenie w błąd...” (*error ex dolo*) wiązał wprost z prawem naturalnym, ale prawie 20 lat później skłaniał się do stanowiska, że pochodzi on z prawa pozytywnego²⁷. Z kolei ks. W. Góralski, który

²³ Tamże; zob. też s. 207, przypis 21 (P. Moneta, O. Fumagalli Carulli); Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, nr 12, 48.

²⁴ Ioannes Paulus pp. II, *Adhortatio apostolica Familiaris consortio*, AAS, R. 74, 1982, s. 81–191; tekst w j. polskim zob. np. *Adhortacje Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 1996, s. 65–160.

²⁵ Tamże, s. 77, nr 11.

²⁶ Tamże, s. 78, nr 11.

²⁷ G. Erlebach, *Ochrona wolności nupturientów w kanonicznym porządku prawnym*, s. 207; zob. też przypisy 19–20.

trzy lata po promulgacji Kodeksu wskazywał na prawno-pozytywne pochodzenie powyższego tytułu nieważności małżeństwa²⁸, pięć lat później zdecydowanie stwierdza, „iz norma kan. 1098 deklaruje jedynie prawo naturalne”²⁹.

Ksiądz W. Góralski dostrzega także zróżnicowanie w podejściu do relacji „podstęp – istota małżeństwa” w orzecznictwie rotalnym, w którym podkreśla się, „że wzajemne przekazanie osób kontrahentów nie może absolutnie współistnieć z podstępem uniemożliwiającym ustanowienie stałej wspólnoty życia” (14.01.1978, c. Di Felice), „że podstęp, pod wieloma względami «sprzeciwia się istocie małżeństwa»” (28.05.1982), innym zaś razem – już po promulgacji obowiązującego Kodeksu – wskazuje się na prawo pozytywne jako źródło przedstawianej wady zgody³⁰.

Pewność co do źródła nieważności małżeństwa z tytułu podstępu, określonego w kan. 1098, jest istotna, gdyż w przypadku ustalenia, że jest nim prawo naturalne, dotyczyć będzie małżeństw zawieranych przed wejściem w życie KPK, tj. przed 27 listopada 1983 r.³¹.

Ksiądz Grzegorz Erlebach w rozważaniach *Ochrona wolności nupturientów w kanonicznym porządku prawnym. Zarys problematyki*³², dostrzegając brak jednoznacznej odpowiedzi co do pochodzenia kan. 1098 i jego retroaktywnej aplikacji w doktrynie, odnosi się do orzecznictwa rotalnego, opracowanego m.in. przez M. T. Romano i L. Ghisoniego. Dochodzi do wniosku, że zróżnicowane wcześniej³³, „zdaje się dzielić coraz wyraźniej zdanie, że przedmiotem regulacji normatywnej ustanowionej w kan. 1098 są jedynie te formy akcydentalne błędu, które zostały wywołane przez kwalifikowany w tym kanonie podstęp”³⁴. Zatem sankcja nieważności małżeństwa z tego tytułu „obowią-

²⁸ W. Góralski, *Podstępne wprowadzenie w błąd jako tytuł nieważności małżeństwa (kan. 1098 KPK)*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, R. 33, 1986, z. 5, s. 47.

²⁹ W. Góralski, *Systematyka tytułów...*, dz. cyt., s. 208; zob. W. Góralski, G. Dzierżon, *Nieważność małżeństwa zawartego pod wpływem podstępu*, Warszawa 2004.

³⁰ Tamże, przypisy 22–24.

³¹ Tamże.

³² „Prawo Kanoniczne”, R. 52, 2009, nr 3–4, s. 195–214.

³³ Tamże, s. 211; zob. przypis 33, w którym wskazuje na przyczyny zamieszania wokół interpretacji kan. 1098 w pierwszym okresie po promulgacji KPK.

³⁴ Tamże, s. 211; zob. przypis 31; M. T. Romano, *Il dolo (can. 1098)*, [w:] AA.VV., *La giurisprudenza Della Rota Romana sul consenso matrimoniale (1908–2008)*, Città del Vaticano 2009, s. 85–104.

zuje jedynie na mocy woli Ustawodawcy³⁵. Nawet gdyby w jakimś przypadku „podstępne wprowadzenie w błąd mogło skutkować błędem substancjalnym (najbardziej wyraźnym przypadkiem byłby błąd co do osoby), wówczas jednak sam błąd substancjalny byłby przyczyną nieważności i na płaszczyźnie procesowej należałoby zawiązać spór z tego tytułu, a nie z tytułu podstępnego wprowadzenia w błąd (kan. 1098)”. Mając to na uwadze, Erlebach konkluduje, „że kanon 1098 nie ma mocy retroaktywnej i ponadto nie znajduje zastosowania do małżeństw zawartych poza porządkiem prawnym Kościoła katolickiego”³⁶.

Bardzo interesujące jest stanowisko ks. Piotra Majera w artykule *Podstępne wprowadzenie w błąd (Kan. 1098) jako wada zgody małżeńskiej*³⁷: „Wydaje się (...), iż wszystkie wady zgody małżeńskiej są z prawa naturalnego”. Podstawą do takiego stwierdzenia stał się kan. 1057 par. 1, traktujący o zgodzie osób prawnie zdolnych jako przyczynie sprawczej małżeństwa, jeśli wyrażona zostanie zgodnie z prawem, „której nie może uzupełnić żadna ludzka władza”. W przeciwieństwie do przeszkód uniezdalniających, w przypadku wad zgody małżeńskiej „nie chodzi o nieskuteczność prawną woli, ale jej wewnętrzny defekt”. A „zgodnie z zasadą konsensualną, której są podporządkowane normy regulujące ważność zgody małżeńskiej, zadaniem ustawodawcy jest dostosowanie pozytywnych przepisów do stanu faktycznego psychiki ludzkiej i relacji między intelektem a wolą kontrahenta”.

Dla cytowanego autora ważne jest również umieszczenie podstępu wśród wad konsensu, a nie wśród przeszkód, co pozwala mu na stwierdzenie, że „nieważność małżeństwa z tego tytułu jest nie tylko zwykłą ochroną ofiary przed niesprawiedliwością, ale naturalną konsekwencją defektu aktu woli nupturienta, a wobec tego ma źródło w prawie naturalnym”³⁸.

3. „a”

Ten pogląd ks. P. Majera chętnie bym podzielił, tym bardziej, że wyrok rotalny z 30 września 1996 r., dotyczący małżeństwa zawieranego w 1975 r., czyli przed wejściem w życie kanonu 1098, zapadał c.o. Faltin. Jednak jego

³⁵ Tamże, zob. przypis 32.

³⁶ Tamże, s. 211–212.

³⁷ „Prawo Kanoniczne”, R. 41, 1998, nr 1–2, s. 115–147.

³⁸ Tamże, s. 144–146.

odniesienie do kan. 1097 par. 2 wskazuje na znaczenie w tej sprawie błędu co do przymiotu osoby „wprost i bezpośrednio zamierzonego”. Rodzą się też pytania: jeśli takie było rozeznanie Ustawodawcy, dlaczego nie dokonał rozstrzygnięcia wprost?; dlaczego kan. 1057 został umieszczony w części ogólnej?

Owszem, dodatkowe argumenty znajduję w **zasadach prawa naturalnego**, tak jak je zredagowano w dokumencie Międzynarodowej Komisji Teologicznej *W poszukiwaniu etyki uniwersalnej: nowe spojrzenie na prawo naturalne*³⁹:

1. skłonność istot do „zachowania i utrzymania swojego istnienia”;
2. do „przetrwania gatunku, który realizuje się przez prokreację”;
3. charakterystyczna „dla ludzi jako istot duchowych, obdarzonych rozumem, zdolnych do poznania prawdy, do dialogu z innymi i do zawiązania przyjaznych relacji”.

Gdzie objawia się najpewniej, w połączeniu z zasadą 2), ten relacyjny charakter osoby, jeśli nie w odniesieniu do drugiej osoby – małżonka?⁴⁰

Nie możemy pominąć i tego, że etyczny porządek zgodnie z prawem naturalnym opiera się na czterech wartościach: 1) wolności; 2) prawdzie; 3) sprawiedliwości i 4) solidarności. Pisał o nich – w odniesieniu do etyki życia społecznego – papież Jan XXIII⁴¹.

Te wartości wiążą się ściśle z podstawową komórką społeczną – rodziną, i to już U jej początków – z aktem zgody na oddanie się radykalne, bezwarunkowe. Akt zgody, jak pisze P. J. Viladrich, nie jest rytuałem, aktem legalizacji, ale aktem wiodącym do głębokiego zjednoczenia małżeńskiego – unii osób; owocem miłości, decyzji bezwarunkowej, by stworzyć małżeństwo⁴².

Tenże akt zgody małżeńskiej, akt woli wzajemnego oddania się i przyjęcia, znajduje się pod ochroną prawa. Świadczą o tym normy zawarte w kan. 1095–1103, stanowiące przede wszystkim deklarację prawa naturalnego. Chronią one akty woli, o czym piszą m.in. przywoływani autorzy: ks. Wojciech Góralski (*Poszanowanie godności osoby ludzkiej w kanonicznym prawie małżeńskim*) i ks. Grzegorz Erlebach (*Ochrona wolności nupturientów w kanonicznym porządku prawnym*), rozważając wady zgody małżeńskiej w związku

³⁹ Kraków 2010, s. 50–52, nr 48–51.

⁴⁰ Zob. tamże, s. 73–74, nr 79.

⁴¹ Ioannes PP. XXIII, *Litterae encyclicae Pacem in terris*, AAS, R. 55, 1963, nr 37.

⁴² Autor ponad 60 prac poświęconych małżeństwu; spośród ściśle wiążących się z tematem referatu wskazać warto: *El consentimiento matrimonial* (1998), *La institución del matrimonio: los tres poderes* (2005); *El modelo antropológico del matrimonio* (2001).

z kan. 219, zawierającym deklarację: „wszyscy wierni mają prawo być wolni od jakiegokolwiek przymusu w wyborze stanu życia”.

Tej funkcji prawa kanonicznego nie znają, nie rozumieją liczne kręgi, szczególnie feministki, m.in. z największego uniwersytetu świata – UNAM w Meksyku, traktujące małżeństwo jako wyraz spisku mężczyzn tradycji judeochrześcijańskiej, którzy – jak twierdzą – ustanowili instytucjonalną formę przemocy wobec kobiet⁴³. Stawia nas to wobec pytania o współczesne pojęcie małżeństwa i rodziny. Świadomość prawa naturalnego daje większe szanse na zrozumienie jego istoty, a także znaczenia niewadliwej zgody. Benedetto Ippolito w czasie VIII Zjazdu Gnieźnieńskiego zachęcał i nas: „Mówienie o prawie naturalnym wydaje się dzisiaj przedsięwzięciem trudnym i niemożliwym. Dlatego trzeba mieć odwagę sięgnięcia aż do samych początków, gdy mowa o podstawie prawa naturalnego, w przeciwnym wypadku nie wyjdzie się z impasu relatywizmu”⁴⁴.

Ważne jest, by w przygotowaniu do małżeństwa nie zatrzymywać się przy aspekcie kontraktualistycznym małżeństw. Wizja personalistyczna nie może być podrzędna⁴⁵.

Papież Benedykt XVI w cytowanym już przemówieniu do uczestników międzynarodowego kongresu na temat prawa naturalnego podkreślał, że prawo naturalne „jest prawdziwą gwarancją daną każdemu, aby mógł żyć w wolności i poszanowaniu własnej godności”; Jan Paweł II ostrzegał, że uchylanie się przed postulatami tego prawa rodzi niebezpieczeństwo popadnięcia w niewolę „samowoli lub fałszywych ideologii” (23.04.1993).

⁴³ W dniach 24 i 25 sierpnia 2010 r. uczestniczyłem w międzynarodowym seminarium *Las familias en Polonia y en México [Rodziny w Polsce i Meksyku]*, zorganizowanym przez Centrum Badań Interdyscyplinarnych – El Centro de Investigaciones Interdisciplinarias en Ciencias y Humanidades – Narodowego Uniwersytetu Autonomicznego Meksyku (Universidad Nacional Autónoma de México), który istnieje od 1910 r. Wszystkie referaty z UNAM powstały w centrum „feministek walczących”.

⁴⁴ Zob. B. Ippolito, *Prawo naturalne i rodzina w sytuacji włoskiej. Analiza i perspektywa na przyszłość*, wykład dostępny na stronie www.zjazd.eu/teksty/427.html.

⁴⁵ Por. G. Dzierżon, *Polemika wokół kontraktualistycznej natury małżeństwa*, „Prawo Kanoniczne”, R. 43, 2000, nr 1–2, s. 95–106; zob. R. Sobański, *Prawo naturalne wśród przesłanek myśli kanonistycznej ks. Mariana Żurowskiego*, „Prawo Kanoniczne”, R. 41, 1998, nr 3–4, s. 47–57.

Do takich ideologii należy „fizycyzm”, także w odniesieniu do osoby. W dokumencie Międzynarodowej Komisji Teologicznej czytamy nawet: „Rzeczywiście, niektóre współczesne prezentacje prawa naturalnego poważnie nie doceniały koniecznej integracji naturalnych skłonności w jedność osoby. Zaniedbując rozważanie jedność osoby ludzkiej, absolutyzują naturalne skłonności różnych części natury ludzkiej w ich zestawianiu bez hierarchizowania w zaniedbaniu ich zintegrowania w jedność globalnego, osobowego projektu podmiotu. Jan Paweł II wyjaśnia: Naturalne skłonności zyskują bowiem znaczenie moralne jedynie o tyle, o ile odnoszą się do ludzkiej osoby i do jej prawdziwego urzeczywistnienia, które może się dokonać wyłącznie w ramach ludzkiej natury (VS 50). Ważne jest, aby utrzymać dzisiaj dwie rzeczy jednocześnie. Z jednej strony podmiot ludzki nie jest zbiorem lub zestawieniem różnych naturalnych i autonomicznych skłonności, ale substancjalno-osobową całością, która ma powołanie do miłości Boga i do ujednolicenia się przez zaakceptowane ukierunkowanie wobec ostatecznego celu, który hierarchizuje części dóbr manifestowane przez naturalne skłonności. To zjednoczenie skłonności naturalnych w funkcji wyższych celów ducha, tzn. ta humanizacja zapisanych w ludzkiej naturze dynamik nie przedstawia w żaden sposób przymusu...”⁴⁶.

W czasie wskazanego już wyżej sympozjum w Meksyku atakowano Episkopat Meksyku za jego negatywne stanowisko w sprawie uznania ustawy stanowej o małżeństwach jedнопłciowych i prawa do adopcji dzieci przez takie pary za konstytucyjną. Odmawiano wierzącym prawa do zabierania głosu w tych sprawach... Niewątpliwie to wynik traktowania podmiotu ludzkiego tylko jako zbioru „różnych i autonomicznych skłonności” i spychania religii do sfery życia prywatnego obywateli, co przejawia się w pogardzie dla chrześcijaństwa, o czym też mówił papież Benedykt XVI w czasie spotkania z członkami korpusu dyplomatycznego 11 stycznia 2010 r.⁴⁷.

Inną ideologią, mogącą czynić zgodę małżeńską wadliwą, może być... „głęboka ekologia”. Międzynarodowa Komisja Teologiczna stwierdza: „Ryzyko absolutyzowania natury, zredukowane do jego czysto fizycznego lub biologicznego komponentu, zaniedbuje jej wewnętrzną predyspozycję integrowania bytu w duchowym projekcie zagrożonym dzisiaj pewnymi radykalnymi

⁴⁶ W *poszukiwaniu etyki uniwersalnej*, nr 79.

⁴⁷ Zob. przypis 12.

tendencjami ruchów ekologicznych. Nieodpowiedzialna eksploatacja przyrody przez działanie ludzi, którzy szukają zysku ekonomicznego i stwarzają zagrożenia dla biosfery, słusznie porusza sumienia. Jednakże «głęboka ekologia» reprezentuje przesadzoną reakcję. Ona zachwala domniemaną równość żyjących gatunków do tego stopnia, że nie rozpoznaje się więcej szczególnej roli człowieka, U którego paradoksalnie podkopuje się ludzką odpowiedzialność wobec biosfery, której on jest częścią. Myśląc jeszcze bardziej radykalnie, niektórzy doszli do rozpatrywania człowieka jako niszczącego wirusa, który zagraża integralności natury, i odmawiają mu każdego znaczenia i każdej wartości w biosferze. Następnie dochodzi do nowego rodzaju totalitaryzmu, który wyklucza ludzką egzystencję w jej specyfice i potępią uzasadniony postęp człowieka⁴⁸.

Sytuacja staje się niebezpieczna, gdy się go ugruntowuje wprowadzaniem norm konstytucyjnych, inspirowanych nie tylko tą ideologią. Zagrożenie dodatkowo wzrasta, gdy się je radykalnie przekuwa w inne akty normatywne i gdy egzekwują je ogarnięci tą ideologią. Z uwagą więc winniśmy się przyglądać Ekwadorowi po przyjęciu w 2008 r. nowej Konstytucji, o której – w interesującym nas zakresie – już pisałem w artykule *Nowa dogmatyka Konstytucji Republiki Ekwadoru. Casus praw Natury*⁴⁹.

Do oceny tych nowych tendencji niech nam służy refleksja Międzynarodowej Komisji Teologicznej: „Nie można udzielić adekwatnej odpowiedzi na złożone kwestie ekologii, jeśli nie rozpatruje się tego w kontekście głębszego rozumienia prawa naturalnego, które podkreśla związek między ludzką osobą, społeczeństwem, kulturą i równowagą biofizycznej sfery (...). Integralna ekologia musi promować to, co jest specyficznie ludzkie⁵⁰”.

⁴⁸ W *poszukiwaniu etyki uniwersalnej*, nr 81.

⁴⁹ Polska Akademia Nauk Oddział w Lublinie, *Teka Komisji Prawniczej*, t. III, Lublin 2010, s. 33–47.

⁵⁰ W *poszukiwaniu etyki uniwersalnej*, nr 82.

Natural Law and Invalidity of Matrimonial Consent

Summary

The article consists of three parts in which the following topics are presented: 1) natural law, 2) invalidity of matrimonial consent, and 3) „and”.

In the first part the author focuses on the state of the present study on natural law in the Church and in the Catholic academic centers. The impulse for the research came from John Paul II's speech, from 6th Feb. 2004, to participants of the session of the Congregation for the Doctrine of the Faith.

Next part includes the classification of the causes of invalidity of matrimonial consent. The special attention was paid to the discussion about the origin of canons: 1098 and 1103 CIC 1983.

At the end of the article, the author analyzes the relation, contained in the title of the article that obtains between natural law and invalidity of matrimonial consent. The deliberation took into consideration some circumstances in which matrimonial consent is expressed such as: respect for nature law, ethical order, and legal protection of act of will.